

Trzeba zapisać, kto ma dostęp do danych

Dr Wojciech Wiewiórowski

Będziemy kontrolowali, czy dane abonentów są wykorzystywane we właściwy, zgodny z ustawą sposób

Senacki projekt ustawy przewiduje zwolnienie starszych osób z mocy prawa od opłat abonamentowych. W tym celu jednak operatorowi wyznaczonemu – czyli Poczcie Polskiej – miałyby zostać udostępnione dane z rejestru PESEL obywateli powyżej 75 lat. Czy to zasadna propozycja?

Konsultowaliśmy roboczo założenia przyjmowane przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji z jej przewodniczącym, jeszcze zanim przyjęły one formę projektu. Samo pytanie wymaga odpowiedzi na dwóch płaszczyznach: prawnej i technicznej. W odniesieniu do tej pierwszej nie ulega wątpliwości, że jeżeli ustawodawca uzna, iż taka regulacja – mająca na celu uproszczenie procedury zwolnień od opłat abonamentowych – jest niezbędna, konieczne jest zapisanie jej wprost w ustawie.

MSW twierdzi, że właściwy przepis już się w ustawie znajduje: bezpłatny dostęp do danych może uzyskać podmiot wykonujący zadania publiczne; a kwestie związane z poborem abonamentu mieszczą się w tym zakresie.

Nie bałbym się w tym przypadku konkretyzacji i stwierdzenia wprost, kto i w jakim celu uzyskuje dostęp. Przy czym pragnę jasno zaznaczyć: nie może to być delegacja ustawowa odsyłająca do rozporządzenia. Ponadto dostrzegam różnicę w tym, czy dostęp do danych miałyby KRRiT, czy też Poczta Polska. Regulacja musi być znacznie bardziej dokładna, gdy uprawnienia takie otrzymują przedsiębiorcy, nawet jeśli są to spółki kontrolowane przez Skarb Państwa.

Dlaczego?

To, co jest niezmiernie ważne, to ograniczenie możliwości wykorzystywania udostępnionych danych. Jest to legalne wyłącznie w zakresie, w jakim dane są niezbędne do realizacji celu – czyli w tym przypadku zwolnienia od wnoszenia opłat abonamentowych. A nie na przykład w celach marketingowych bądź egzekucji innych należności.

I właśnie tu problem widzą prawnicy. Wielu twierdzi, że w praktyce nie uda się zadbać o to, aby operator wyznaczony korzystał ze zbioru wyłącznie w przewidzianym przepisami zakresie. Akurat o to zadbać musi mój urząd. Dlatego nie mam obaw – uda się. Z pełną stanowczością mogę zapewnić, że będziemy kontrolowali, czy dane są wykorzystywane we właściwy, zgodny z ustawą sposób. I nie będzie to jednorazowa kontrola, lecz nasze regularne działania.

A jak pan się zapatruje na propozycję Telewizji Polskiej, która twierdzi, iż należałoby udostępnić zbiór danych wszystkich abonentów?

W mojej ocenie byłoby to zbędne, przynajmniej w odniesieniu do realizacji przewidzianego celu.

A płaszczyzna techniczna?

Kluczowe jest tutaj to, aby dane były udostępniane w trybie teletransmisji. A to oznacza konieczność spełnienia rygorystycznych norm bezpieczeństwa oraz wykluczenie możliwości przejścia tychże danych przez osobę nieuprawnioną. Ponadto należy dokładnie przeanalizować, które dane z rejestru powinny zostać udostępnione. Zbiór PESEL zawiera kilkadziesiąt pozycji i nie ma powodu, aby wszystkie przekazywać w celach związanych z opłatami abonamentowymi. I wreszcie: jeżeli uprawnionym podmiotem będzie Poczta Polska, niezbędna wydaje się potrzeba dostosowania do nowej sytuacji, gdyż operator posiada już pewien zbiór danych, służący mu do poboru opłat.



Dr Wojciech Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych

FOT. WOJTEK GÓRSKI